

Współczesne migracje a zagadnienie wojny kulturowej

Contemporary migrations to issue of the cultural war

Abstract: The article discusses, just entering the scientific discourse, the issue of cultural war in the context of the more well-known, socially and politically “hot” migration problem, which is even referred to as the migration crisis. After defining and characterizing the essence of the cultural war, it was confronted with the concept of the war of cultures. In this context, the phenomenon called value contextualization has also been described. The next section presents the relationship between wars and migration and the phenomenon of migration in armed intent as a factor activating and energizing contemporary cultural war with migration in the background. Then, the motives / arguments of both sides of the confrontation were presented. The final point discusses the phenomenon of an excluded common area in the perception of migration. This is the basic feature of cultural war in this plane. In conclusion, the postulate contained the elimination of belligerent ethnocentrism, a rational, objective and cool approach to the issue of migration, and, above all, the need for interpersonal solidarity and humanitarian activity of people.

Keywords: migracje, wojna kulturowa, zderzenie cywilizacji

Od kilku ostatnich lat kryzys migracyjny u wrót Europy zaprzęta umysły nie tylko polityków, ale także analityków i obserwatorów życia międzynarodowego, a nierzadko także zwykłych ludzi. Poza implikacjami rzeczywistymi (z jakimi przykładowo muszą borykać się mieszkańcy greckich i włoskich wysp, np. Lampedusy, czy też hiszpańskich eksklaw na terenie Maroka – Ceuty i Malili) problem migracji może być także ukazany nieco z innej strony – jako przedmiot konfrontacji kulturowej między zasadniczymi opcjami społecznymi czy politycznymi współczesnych społeczeństw. Migracje najczęściej wynikają z wojny, rzeczywistej, orężnej, z całym tego konsekwencjami, ale w obecnych czasach, zwrotnie, stają się zarazem zarzewiem swoistej wojny pozaorężnej. W proponowanej tematyce migracje nie będą więc przedmiotem refleksji jako zjawisko samo w sobie, lecz ich rola w dyskursie społecznym – jako źródło wojny kulturowej.

Kontekst wojny przesądza o tym, iż mówimy o migracji w kategoriach uchodźstwa. Uciekając przed wojennym okrucieństwem, śmiercionośnym głodem, bestialstwem najeźdźcy, despotyzmem lub innymi odmianami barbarzyństwa, uchodźcy od tysięcy pukali do cudzych drzwi. Dzieje się tak również w dzisiejszej dobie. W naszych analizach abstrahujemy od migracji zarobkowych bądź motywowanych inaczej niż ucieczką przed zagrożeniem wojennym (zatem w pewnym sensie dobrowolnych). Migracje wynikające z wojny – tak jak z innych powodów – stały się wszakże przedmiotem wojny kulturowej. Poza przybliżeniem istoty samego zjawiska, analizie poddane zostaną główne właściwości wojny kulturowej związane z problematyką migracji, a w ujęciu bardziej szczegółowym – zjawisko wyłączonego obszaru wspólnego jako podstawowego mechanizmu konfrontacji w tej dziedzinie.

„Wojna kulturowa” – specyfikacja pojęcia i zjawiska

Pojęcie „wojna kulturowa” sytuuje się w tym samym nurcie, w którym wcześniej powstawały takie pojęcia, jak: „subkultura”, „kontrkultura”, „kultura alternatywna”, „antykultura” czy choćby „rewolucja kulturowa”. Jest stosunkowo młode¹, mimo czynionych czasami afiliacji z dziewiętnastowiecznym, niemieckojęzycznym pojęciem Kulturkampf², doskonale znanym w doświadczeniu historycznym Polaków (choć nie tylko do tego się sprowadzającym). Powstało wprawdzie w wyniku analizy społeczeństwa amerykańskiego, ale ma charakter uniwersalny i dotyczy różnych narodów, dużych zbiorowości społecznych (także ponadnarodowych) w różnych częściach świata. Jak zauważyła G. Himmelfarb, wojnę tego typu można obserwować w każdym kraju, gdyż „rozgrywa się wokół istoty narodowej społeczności i tożsamości, wokół tego, kim jesteśmy (...) konfrontuje nas

¹ Do nauk społecznych wprowadził je pod koniec lat osiemdziesiątych minionego wieku amerykański socjolog James Davison Hunter jako termin oddający istotę konfrontacji między fundamentalnie opozycyjnymi wizjami moralności społecznej (J.D. Hunter, *Culture Wars. The Struggle to Define America*, Basic Books, New York 1991, p. 160. Zob. także: A.F. Murphy, Hunter, James Davison, [in:] *Culture wars. An encyclopedia of issues, viewpoints, and voices*, R. Chapman (ed.), vol. 1, M.E. Sharpe, New York 2010, p. 268).

² Które samo w sobie było zjawiskiem *stricte* historycznym, odnoszącym się do innych kontekstów społecznych i nie mającym obecnie rzeczywistych reprezentacji (Ch. Clark, W. Kaiser, *Introduction: The European culture wars*, [in:] *Culture wars. Secular-Catholic Conflict in Nineteenth-Century Europe*, Ch. Clark, W. Kaiser (eds.), CUP, Cambridge-New York 2003, p. 1-10).

z problemem ustalenia granic społecznej spójności i znalezienia sposobów spierania się i mediacji”³. Wojny kulturowej nie należy oczywiście odnosić wyłącznie do sytuacji wewnątrzpaństwowej. Bez zahamowań toczy się ona również między państwami, narodami czy wręcz kręgami kulturowymi. Generalnie istotą wojny kulturowej jest to, iż rozgrywa się ona między różniącymi się obozami światopoglądowymi i dotyczy podstawowych wartości życiowych ludzi w kontekście publicznym, a przejawia się przede wszystkim w konflikcie normatywnym, przenikającym całe społeczeństwo⁴.

Wojna kulturowa jest zatem konfrontacją sposobów konceptualizacji otaczającej rzeczywistości, a zwłaszcza najbardziej znaczących i kontrowersyjnych jej aspektów. Obejmuje sposób postrzegania i poznawania owej rzeczywistości, jej interpretację, narrację, a także preferowaną wizję przyszłych jej kształtów i działania na rzecz jej materializacji. W efekcie istotę wojny kulturowej można ująć w następujące syntetyzacje:

- jest permanentnym stanem napięcia między tradycyjnym i nowoczesnym sposobem narracji i rozwiązywania problemów kulturowych, w szczególności moralnych;
- dotyczy sporu o wartości (zasadniczo pozamaterialne), które winny przyświecać ludziom w ich życiu indywidualnym i społecznym;
- idzie tu o opowiedzenie się za określoną wizją społeczeństwa i jego moralnych obligacji;
- toczy się więc o ostateczną i nieodwołalną naturę kultury i moralności wielkich zbiorowości ludzkich, a także przyszłe ich kształty;
- odnosi się do konfliktów związanych z porządkiem normatywnym życia społecznego i kwestii tożsamości zbiorowych – *de facto* więc może dotyczyć wszystkich znaczących aspektów życia zbiorowego, a także indywidualnych wyborów aksjologicznych;

³ G. Himmelfarb, *Jeden naród, dwie kultury*, przeł. P. Bogucki, WAiP, Warszawa 2007, s. 160.

⁴ Zob. M.P. Fiorina, S.J. Abrams, J.C. Pope, *Culture War? The Myth of a Polarized America*, Pearson Longman, New York 2005; J. Zimmerman, *Whose America? Culture Wars in the Public Schools*, Harvard University Press, Cambridge 2005, p. 75-76; J.D. Hunter, A. Wolfe, *Is There a Culture War? A Dialog on Values and American Public Life*, Brookings Institution Press, Washington 2006; B. O'Reilly, *Culture Warrior*, Broadway Book, New York 2006; M. McGough, *A field guide to the culture wars. The battle over values from the campaign trail to the classroom*, Praeger Publishers, Westport 2009.

- zasadniczo toczy się na forum publicznym, ale także w duszach i umysłach poszczególnych jednostek i tworzonych przez nie wspólnot, w wymiarze mikrospołecznym⁵.

Przywoływany tu profesor W.J. Burszta (czołowy analityk tego zjawiska na polskim gruncie), zastanawiając się nad przyczynami stosowania tak „mroźnego” określenia („wojna kulturowa”) dla było nie było nieoreźnych konfrontacji społecznych, formułuje następującą argumentację. Otóż zjawisko to określa się w ten sposób: „po pierwsze dlatego, że wszystkie spory odwołują się do ideologii i wartości (...). Po drugie, jest to wojna, gdyż toczona jest o ostateczną i nieodwołalną naturę kultury i moralności (...). Po trzecie wreszcie, jest to wojna z tego oczywistego powodu, że toczona jest na wielu frontach jednocześnie. Stanowisko wobec aborcji nie stanowi izolowanego tematu, ale fragment całego kompleksu wyobrażeń o tym, jak winien żyć człowiek i jakim obligacjom moralnym podlegać”. Podkreśla przy tym, iż „będąc starciem skrajnie pojmowanych światopoglądów, nie dopuszcza w istocie kompromisów: trzeba wybierać na zasadzie albo–albo, wybierając zatem zawsze przeciw komuś i czemuś”⁶. Wojny kulturowe w sposób oczywisty rozstrzygają więc o tożsamości kulturowej nie tylko znaczących odłamów społeczeństwa, ale i zwykłych ludzi.

We współczesnych społeczeństwach wojny kulturowe toczne są na wielu różnych frontach. W naszych czasach pojęcie to rozszerzyło swoje znaczenie, obejmując już nie tylko kwestie moralne, ale również społeczne, ekonomiczne, a nawet polityczne czy historyczne. To naturalne następstwo pluralizmu systemów demokratycznych. Tak drażliwe kwestie społeczne, jak stosunek ludzi do kary śmierci, eutanazji, aborcji, *in vitro*, małżeństw w obrębie tej samej płci, edukacji seksualnej, teorii ewolucji wobec kreacjonizmu, feminizmu, równouprawnienia (kobiet, mniejszości etnicznych, religijnych, subkulturowych itp.), węzłowych momentów historycznych (np. polskich powstań narodowych czy racji moralnych amerykańskiej wojny secesyjnej), udziału Kościoła/religii w życiu publicznym, celibatu, posługi kapłańskiej kobiet itp., w sposób naturalny polaryzują opinię publiczną. Kreują rzesze zwolenników i przeciwników, a także aktywizują ich do działań na rzecz zwycięstwa własnego obozu.

⁵ W.J. Burszta, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Iskry, Warszawa 2013, s. 130.

⁶ Tenże, *Świat jako więzienie kultury*, PIW, Warszawa 2008, s. 75-76.

Analitycy wskazują, że najistotniejszą batalią rozgrywaną się w łonie współczesnych społeczeństw jest nie tyle walka o byt/dobrobyt, lecz walka o wartości. Społeczeństwa polaryzują się nie tylko na podstawie naturalnych odmienności, ale głównie wzdłuż rozbieżności kulturowych i moralnych. Główne linie podziału przebiegają nie tyle między płciami, rasami, etnosami, klasami itp., co między dwoma coraz bardziej rozbieżnymi światopoglądami: światopoglądem liberalno-racjonalistycznym i konserwatywno-religijnym⁷. Z polskiej perspektywy bywa to postrzegane m.in. w taki oto sposób: „Wewnątrz naszej cywilizacji toczy się »wojna domowa«, która dzieli Europę na dwie skrajne frakcje. Jedna strona wciąż odwołuje się do horyzontu wartości, które niesie ze sobą chrześcijaństwo; druga zaś marzy o odcięciu się od wszelkich korzeni, jest lewacka, kontrkulturowa, chce niszczyć wszystkie fundamenty i dotychczasowe osiągnięcia”⁸. Czy taka diagnoza jest trafna – pozostaje rzeczą nierozstrzygalną w kategoriach racjonalnych. To bowiem nie tyle diagnoza, co przejaw wojny kulturowej, a tu rządzą prawa wojny, których pierwszą ofiarą staje się prawda.

Bliższa obserwacja zmagających kulturowych wskazuje, iż nawet nie tyle chodzi o konkretne wartości, co o obudowane wokół nich dodatkowe interpretacje. Zjawisko to można określić kontekstualizacją wartości. Jeśli mówimy o froncie kulturowym, jakim jest kwestia aborcji, to nie znaczy to, iż jedna strona jest całkiem przeciwna, a druga gloryfikuje bądź wręcz promuje to zjawisko. Obie strony wychodzą z założenia, że aborcja jest złem i należy czynić wszystko, by je maksymalnie minimalizować. Problem polega na tym, iż strona radykalna (nie różnicując zarodka od rozwiniętego człowieka) traktuje aborcję jak morderstwo (a może nawet bardziej) i domaga się surowych kar (o potępieniu religijnym nie wspominając), druga natomiast – wychodząc z przesłanek ontogenetycznych, początkowe okresy ciąży traktuje jako sprawę kobiety, a w ślad za tym sprzeciwia się penalizacji, proponując edukację seksualną, poradnictwo i pomoc kobiecie z wątpliwościami. Wojna kulturowa na tym gruncie toczy się więc nie o samą wartość życia, lecz wokół jej kontekstualizacji. Podobnie dzieje się także na innych frontach wojny kulturowej.

⁷ Zob. G. Himmelfarb, *Jeden naród, dwie kultury*, dz. cyt.

⁸ W.J. Janik, E.J. Jaremczuk, *Artykuł wprowadzający. Niekontrolowana migracja jako zagrożenie dla Europy – polski strach przed uchodźcami*, [w:] *Migracje i kryzys uchodźczy w Europie – rzeczywistość i wyzwania*, E.J. Jaremczuk (red.), FNCE, Poznań 2017, s. 64.

Choć nieraz utożsamiane, wojna kulturowa to nie to samo co wojna kultur. Wojną kultur był podbój imperialny (w starożytności) czy też ekspansja kolonialna już w nowożytności (co obecnie określa się zderzeniem kultur), wojną kulturową natomiast jest konfrontacja uznawanych/preferowanych wartości, stylów bycia czy sposobów postrzegania oraz interpretowania otaczającej rzeczywistości we własnym poniekąd środowisku, węższym bądź szerszym. Wojna kultur odnosi się więc do różnych, gatunkowo odmiennych kultur i w większym zakresie ma aspekt zewnętrzny. Toczona jest w różny sposób, również militarny czy ekonomiczny. W zasadzie każda wojna narodów pozostaje w jakimś stopniu wojną kultur. Im walczące narody są bardziej kulturowo od siebie oddalone, tym w większym stopniu wojna militarna jest wojną kultur. To inaczej wojna w imię kultury – konstatuje Ivan Čolović, co nieraz przedstawiane jest jako obrona kultury, choćby w najbardziej ofensywnej, agresywnej i napastliwej postaci⁹.

Odnosząc powyższe różnicowanie do współczesnych realiów, skrótowno i symbolicznie można powiedzieć, iż przejawem wojny kultur był zamach terrorystyczny na redakcję pisma „Charlie Hebdo” (podobnie jak wszystkie temu podobne zamachy), natomiast wojną kulturową była prowadzona przez tę redakcję linia programowa, a następnie – już po ataku – eksponowanie słynnego już hasła „Je suis Hebdo” (jestem Hebdo, utożsamiam się z tym, co robią). Narzędziem wojny kulturowej jest tu karykatura, narzędziem wojny kultur – bomba i kałasznikow. O ile wojna kulturowa jest przejawem pluralizmu kulturowego, wojnie kultur przyświeca raczej idea antykultury. Obie omawiane kategorie włączają do swych arsenałów wojnę psychologiczną czy propagandową, które w szczególności należy wyraźnie odróżniać od wojny kulturowej.

Wojna kulturowa rozgrywa się w obrębie rozpatrywanej jednostki/formacji kulturowej – narodowej, dominującej społecznie czy danego kręgu kulturowego. Wiąże się z frakcjami w obrębie względnie całościowej struktury kulturowej, nawet rozumianej jako zhomogenizowana kultura społeczeństwa globalnego, ogólnoswiatowa. Współcześnie może więc mieć charakter nie tylko wewnętrzny. Określone frakcje mogą bowiem występować w różnych, nawet stosunkowo odmiennych i oddalonych kulturach regionalnych. Globalizacja medialna i komunikacyjna sprawia więc, iż fronty wojny kulturowej przebiegają ponadnarodowo, poza ustaloną organizacją społeczeństwa tradycyjnie rozumianego.

⁹ I. Čolović, *Balkany – terror kultury*, przeł. M. Petryńska, Czarne, Wołowiec 2007, s. 13.

Pomimo tego, że wojny kulturowe są w oglądzie społecznym znacznie bardziej „do przyjęcia” niż wojny faktyczne („właściwe”), trzeba wyraźnie powiedzieć, iż niestety mogą one stanowić preludium do tych drugich (np. rewolucji czy wojen domowych, czego sugestywną egzemplifikacją była najkrwawsza wojna na ziemiach amerykańskich – wojna secesyjna). Szczególną misją ludzkości jest więc tworzenie „cywilizowanych” ram prowadzenia wojen kulturowych i hamowania ich ekspansywności, w nawiązaniu do wartości humanistycznych, opierających się na prawie, moralności, obyczajowości i ogólnie wysokich standardach kulturowych¹⁰. Zasadniczo chodzi o to, by nie przeradzały się one w wojny gorące.

Migracja a zjawisko wojny

W każdej sprawie (zwłaszcza niejednoznacznej, a społecznie ważkiej) w społeczeństwie formują się przynajmniej dwa skrzydła odmiennie ją interpretujące. To uniwersalne zjawisko życia społecznego, przekładające się na kształty opinii publicznej. W sposób oczywisty zjawisko to stanowi preludium i naturalną podstawę wojny kulturowej. Takim problemem jest niewątpliwie kwestia migracji. U podstaw leży tu społeczny fenomen „innego” lub „obcego”. Jak zauważa W.J. Burszta: „zgodnie z zasadą etnocentrycznego postrzegania świata »inny« znaczy gorszy; etnocentryzm agresywny, przeradzający się w megalomanię polega m.in. na tym, że w jego ramach postrzega się siebie jako harmonijną i samo przez się zrozumiałą całość, podczas gdy owym »innym« przypisuje się wszelkie braki i odstępstwa od normy”¹¹. Często przywołuje się stereotyp, iż „obcy to wróg”, nie tylko w sensie kulturowym, ale jak najbardziej fizycznym¹². Przybysz zajmuje przestrzeń, absorbuje, wzbudza kontrowersje, przeszkadza, wytrąca z wygodnego *status quo*.

Migracja jest zjawiskiem/procesem immanentnym rozwoju cywilizacji ludzkich. Leży ona u podstaw gatunku ludzkiego. To dzięki temu zjawisku możliwa była hominizacja, która doprowadziła do wyłonienia *Homo sapiens sapiens*. Każda

¹⁰ Zob. S. Jarmoszko, *Antropologia bezpieczeństwa. Kontury naukowej tożsamości*, Wydawnictwo UPH, Siedlce 2015.

¹¹ W.J. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacja*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 18.

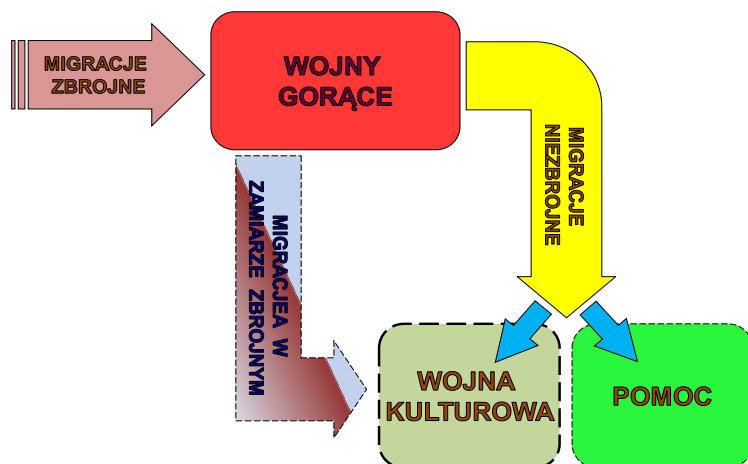
¹² Zob. S. Jarmoszko, *A Foreigner as an Enemy... at our Borders and Erected Walls (anthropological reflections)*, „The Voice of Security Awareness (VoSA)”, Vol. I, Issue I (1) (January-June 2017), p. 53-68.

migracja z kolei, a w szczególności migracje masowe, nie sprowadzają się wyłącznie do przepływu „ciał”, ale są zarazem „migracjami kultur”¹³. W tym ujęciu migracja stanowi nośnik idei (w różnych płaszczyznach kulturowych – bytowej, społecznej, symbolicznej czy aksjologicznej). Poza dystrybucją i promocją idei konstruktywnych może jednak aktywizować czy powodować odradzanie się idei przebrzmiałych, odrzuconych lub uśpionych (np. rasizmu czy nacjonalizmu). Zawsze jednak – w większym lub mniejszym stopniu – przepływy migracyjne „modelują” rzeczywistość kultury społecznej, powodując dwojakiego rodzaju zmiany kulturowe. Po pierwsze, migracje zmieniają strukturę etniczną kraju przyjmującego, po drugie – powodują przemianę kultury krajów przyjmujących i wysyłających, powodując jej wewnętrzne różnicowanie w zasadniczych sferach życia społecznego: bytu, symboli, wartości, wzorów życiowych¹⁴ itp.

Mówiąc o migracjach w kontekście wojny kulturowej, nie można pominąć relacji między migracją a wojnami prawdziwymi, gorącymi. Związki wojen i migracji sytuują się w kilku możliwych odsłonach. Z zasady (zwłaszcza w początkowym okresie rozwoju) wojna jest następstwem inwazji określonego ośrodka siły na inny, którą można określić jako migrację zbrojną (schemat 1). Działo się tak od wieków, czego sugestywnymi egzemplifikacjami były inwazje ludów wywodzących się z azjatyckich stepów – Hyksosów, Hunów, Mongołów czy Turków, ale także późnostarożytna wędrówka ludów prowadząca do upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego i wiele lokalnych konfliktów „o ziemię” czy tzw. przestrzeń życiową. W takiej sytuacji strona zaatakowana stawia opór, ale gdy siły są przeważające – ulega, czego efektem w większej lub mniejszej skali jest migracja niezbrojna (uchodźstwo). Współcześnie uchodźstwo jest najczęściej rezultatem konfliktów wewnętrznych i wojen domowych, czego przykładem są fale uciekinierów z Afganistanu, Syrii, Libii czy Sudanu w naszym regionie geograficznym, bądź uchodźstwo Rohingya z Mjanmy (dawniej Birmy) – z obszarów bardziej nam odległych.

¹³ J. Zamojski, *Migracje masowe – czynnik przemian społeczeństw współczesnych*, [w:] *Migracje i społeczeństwo*, J. Zamojski (red.), PAN, Warszawa 1995, s. 27 i inne.

¹⁴ K. Romaniszyn, *Implikacje kulturowe migracji międzynarodowych – kontynuacja problematyki*, [w:] *Migracje. Historia – kultura. Migracje i społeczeństwo*, J. Zamojski (red.), PAN, Warszawa 2002, s. 9-24.



Schemat 1. Związki wojen i migracji

Skutkiem migracji niebrojnej, uchodźczej bywa najczęściej przyjęcie i udzielenie pomocy na nowym terytorium. Niejednokrotnie doświadczaliśmy tego jako naród, zwłaszcza po klęskach powstań narodowych czy też w okresie II wojny światowej. Pomoc taka może mieć charakter doraźny, okazjonalny bądź też wiązać się z procesami asymilacji nowoprzybytej ludności (czego następstwem w odniesieniu do naszych polskich losów są liczne na świecie skupiska Polonii). Tak najczęściej bywało dawniej. Współcześnie, w warunkach komplikującego się świata migracja uchodźcza może prowadzić do wojny kulturowej. Obecny europejski kryzys migracyjny jest tego najlepszym przykładem. Jak wskazują analitycy, mimo iż podejścia do kwestii pluralizmu etnicznego i kulturowego są różne w poszczególnych krajach, generalnie rezygnuje się z przymusu asymilacji, choć najczęściej podejmowane są (zwykle nie wprost) działania w obronie kulturowej tożsamości państwa¹⁵.

Współczesne skłonności do wywoływania wojny kulturowej w kontekście migracji wynikają z dwóch zasadniczych źródeł – niebywałych warunków i możliwości rozwoju, a jednocześnie określonego urabiania opinii publicznej (dzięki nowym mediom), ale zasadniczo pojawieniu się nowego następstwa konfliktu

¹⁵ K. Romaniszyn, *Implikacje kulturowe migracji międzynarodowych – kontynuacja problematyki*, [w:] J. Zamojski (red.), *Migracje. Historia – kultura. Migracje i społeczeństwo*, PAN, Warszawa 2002, s. 22.

zbrojnego – migracji w zamiarze zbrojnym. Przypadek tzw. ISIS/Daesz, a zwłaszcza inicjowanych przez niego zamachów w państwach sobie przeciwnych (europejskich, USA, ale także w Turcji, Pakistanie i nie tylko) jest tu najlepszym przykładem. Wraz z faktycznymi uciekinierami na obszar państw przyjmujących przedstawiają się bowiem zakamuflowani bojownicy, gotowi do dokonywania zamachów terrorystycznych, co niestety już kilkakrotnie się materializowało. Całe zjawisko komplikuje ponadto mieszanie się autentycznych uchodźców wojennych (przymuszonych zagrożeniem życia) z migrantami ekonomicznymi (chcącymi poprawić standard życia).

Kształty współczesnej wojny kulturowej z migracją w tle

Można zadać pytanie, czy obecnie migracje stanowią przesłankę do wojny kulturowej i czy rzeczywiście mamy do czynienia z taką wojną. Poza doświadczanym codziennie dyskursem polityków i bezpośrednio odbieranym przekazem medialnym jednoznacznie zaświadcza o tym Internet – podstawowa przestrzeń, a zarazem najbardziej powszechny instrument wojny kulturowej na wszelkich jej frontach. Poniżej zamieszczono zaledwie próbkę tego, co na ten temat można znaleźć w sieci – wystarczy do przeglądarki wpisać dwa słowa: „migracja” i „wojna”.





19

IMPORT



EXPORT



DEMOTYWATORY.PL

Logika polskiego rządu

Ostatni kryzys migracyjny sprawił, iż stosunek do uchodźców/migrantów stał się rzeczywistym frontem wojny kulturowej. W przedstawionym kontekście współczesna niechęć do emigrantów opiera się na pięciu zasadniczych źródłach:

- poczuciu zagrożenia ze strony terroryzmu (w szczególności islamskiego, co wiąże się z radykalizacją europejskich muzułmanów), ale także wzrostu przestępczości pospolitej;
- obciążeniu ekonomicznym wynikającym z konieczności „obsługi” napływających uchodźców/migrantów w swoim społeczeństwie;
- dotychczasowych niepowodzeniach w procesie społecznej adaptacji, a tym bardziej asymilacji przybyłych, tworzenie enklaw, gett (w szczególności wiąże się to ze społecznościami islamskimi);
- odrzuceniu przez nich kluczowych wartości współczesnej kultury demokratycznej w wydaniu europejskim (w szczególności uznanie na arenie międzynarodowej praw człowieka, wolności wyznania, równości płci, poszanowania odmienności kulturowej, pluralizmu, rozdziału sfery świeckiej od religijnej, potępienie stosowania przemocy w osiąganiu celów politycznych itp.);
- zawłaszczaniu przestrzeni europejskiej, czego najbardziej symptomatycznym przejawem są islamskie chusty, burki i hidżaby noszone przez kobiety muzułmańskie, a także „kłujące” niebo minarety wznoszonych meczetów¹⁶.

Jak zauważył Christofer Catrambone, brytyjski analityk i animator pomocy migrantom: „tragedia osób uciekających przed terroryzmem jest umniejszana przez kosztowne oskarżenia, wznoszenie murów oraz strach, że uchodźcy przybywają,

¹⁶ Por. J. Balicki (red.), *Integracja kulturowa imigrantów. Wyzwania i dylematy*, UKSW, Warszawa 2007; J. Balicki (red.), *Migracje jako nowa kwestia społeczna*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2008; K.M. Greenhill, *Weapons of Mass Migration: Forced Displacement, Coercion, and Foreign Policy*, Cornell University Press, Ithaca-New York 2010; A. Rabasa, Ch. Benard, *Eurojihad. Patterns of Islamist Radicalization and Terrorism in Europe*, CUP, Cambridge-New York 2015; P. Ramsauer, *Pokolenie dżihadu. Europa czeka cię apokalipsa*, przeł. V. Grotowicz, Muza, Warszawa 2016; M. Ślęzak, *Współczesne migracje i uchodźstwo a bezpieczeństwo społeczne*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 45-59; J. Grosfeld, *Lęk przed islamem*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 99-114.

aby nas zgładzić”¹⁷. Altruistyczne odruchy Europejczyków hamowane są przekonaniem, iż wśród uchodźców znajdują się potencjalni terroryści – stanowiący egzemplifikację migracji w zamiarze zbrojnym. W następstwie osobom noszącym znamię odmienności odmawia się społecznej akceptacji czy zwykłej gościnności. Osoby obce kulturowo są stygmatyzowane, odstrasza się je, wyrzuca, wypędza ze środowisk, do których chcieliby aspirować, o czym na bieżąco donoszą media.

Druą strona starcia kulturowego akcentuje natomiast:

- potrzebę empatii wobec ludzkiego cierpienia;
- przykazanie religijne / obowiązek moralny niesienia pomocy potrzebującym;
- zapisy prawa humanitarnego (w szczególności konwencji genewskiej z 1951 roku);
- potrzebę ekonomiczną wielu zachodnich społeczeństw (niedostatek rąk do pracy niezbędnych do zapewnienia płynnego funkcjonowania społeczeństwa bądź wynikający z potrzeb rozwoju gospodarczego);
- pożytek kulturowy, wykpiwane przez stronę przeciwną „ubogacenie kulturowe” wynikające z naturalnego mechanizmu dyfuzji czy wymiany kulturowej¹⁸.

W historii ludzkości jakże często zdarzało się (i tak dzieje się po dzień dzisiejszy), iż efektem kontaktu kulturowego (spotkań, a nie zderzeń kultur – dyfuzji, a nie wojny) były nowe, doskonalsze idee, wzorce i kanony kultury, które niejednokrotnie stanowiły początek nowych kultur i cywilizacji, zawsze wszak „popychały” ludzkość do przodu. Spotkanie kultur bywa niezmiernie płodne i obopólnie korzystne. To prawda niewymagająca już naukowej weryfikacji. Zaświadczaą o tym dzieje kultur. Kreowanie przyjaznych i owocnych relacji kulturowych w wielokulturowym świecie, to w rzeczy samej istotna płaszczyzna pokojowego współistnienia.

¹⁷ C. Catrambone, *Europe may turn its back on refugees this winter. But our rescuers won't*, www.theguardian.com/commentisfree/2015/dec/14/europe-refugees-syrians-terror-moas.

¹⁸ Por. M. Ząbek, S. Łodziński, *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*, ASPRA-JR, Warszawa 2008; T. Modood, *Multikulturalizm*, przeł. I. Kołbon, Nauka i Innowacje, Poznań 2014; Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, PWN, Warszawa 2016; A. Sadowski, *Wielokulturowość jako czynnik zrównoważonego i inteligentnego rozwoju Polski*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2016, nr 4, s. 69-82.

Argumentacja obozu niechętnego migracji ma charakter pragmatyczno-ksenofobiczny, obozowi przeciwnemu, skłaniającemu się do przyjmowania i pomocy uchodźcom, charakterystyczna jest głównie argumentacja humanistyczno-wspólnotowa. Obserwując obecną rzeczywistość, dość wyraźnie rysuje się linia rozgraniczenia – z jednej strony Kościół¹⁹ (choć i tu występują rozbieżności i kontrowersje, czego przykładem była działalność byłego już księdza Jacka Międlara, czy też wypowiedzi niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej) i środowiska lewicowe, z drugiej – prawica, z prawicą nacjonalistyczną w szczególności. Przywoływane z obu stron argumentacje przepojone są ideologią. Jak dotąd zawodzi naukowe wsparcie procesu rozwiązywania tego problemu²⁰. Stąd potrzeba bardziej owocnego i rzetelnego dyskursu również na tej płaszczyźnie.

Współczesna wojna kulturowa na płaszczyźnie kryzysu migracyjnego powoduje nieoczekiwane przemiany opinii publicznej. Wymownym przykładem jest polska opinia publiczna, gdzie w ciągu niecałego roku nastąpiło radykalne pogorszenie stosunku do uchodźców²¹. Jak wynika z badań CBOS (komunikat z badań nr 172, grudzień 2015), od maja do grudnia 2015 roku odsetek przeciwnych przyjmowaniu przez Polskę uchodźców wzrósł z 21% do 53%. Warto przy tym pamiętać, iż był to czas intensywnej kampanii wyborczej (prezydenckiej i parlamentarnej), w której wątek migracji zajmował poczesne miejsce. To niebywałe wręcz zjawisko, zarówno w kontekście naszych dziejów (zwłaszcza okresu upadku państwowości polskiej i migracji stąd wynikających), ale także tendencji migracyjnych Polaków z ostatnich lat (za czasów ojczyzny już wolnej i demokratycznej). Nam migrować przystoi, nawet *stricte* zarobkowo, innym, nawet uciekającym przed wojną, nie wolno przekraczać polskiej granicy. To zasadniczy rys wojny kulturowej w polskim wydaniu na obecnym jej etapie.

¹⁹ Por. W. Necel, *Kultura przyjęcia wobec imigrantów według instrukcji* Erga migrantes caritas Christi, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 83-98.

²⁰ Co nie wyklucza, iż nauka może być także płaszczyzną wojny kulturowej w tym obszarze, czego przykładem może być książka: ks. prof. Waldemar Cisko w rozmowie z Pawłem Stachnikiem, *Imigranci u bram. Kryzys uchodźczy i męczeństwo chrześcijan XXI w.*, Biały Kruk, Kraków 2017.

²¹ Zob. S. Łodziński, *Migracyjna „panika moralna”? Polska opinia publiczna wobec udzielania pomocy uchodźcom w okresie maj-grudzień 2015*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 155-174.

Innym przykładem może być niespodziewany wzrost popularności europejskich ugrupowań politycznych przeciwnych przyjmowaniu migrantów, czego spektakularnym wyrazem są nowe partie/ugrupowania niemieckie, jak Alternatywa dla Niemiec – *Alternative für Deutsche* (AfD) oraz Patriotyczni Obywatele przeciw Islamizacji Zachodu – *Patriotische Europäer gegen die Islamisierung des Abendlandes* (PEGIDA)²². Stosowana przez nie retoryka nienawiści stanowi jednoznaczny przejaw wojny kulturowej, której wodą na młyn są takie wydarzenia jak ataki terrorystyczne w Europie, w szczególności na terenie Niemiec, przejawy radykalizacji muzułmanów (zwłaszcza młodych), czy też wydarzenia nocy sylwestrowej w Kolonii 2015 roku.

Zjawisko wyłączonego obszaru wspólnego

Obecne podejście do kryzysu migracyjnego, w szczególności najbardziej aktywnych uczestników dyskursu, wskazuje na zjawisko wyłączonego obszaru wspólnego (w nawiązaniu do prawa/reguły „wyłączonego środka” występującego w logice). Pokazuje ono, iż w toczonym sporze adwersarze posługują się wyłącznie argumentacją przeciwstawną, nie nawiązując do przesłanek wspólnych (schemat 2). To charakterystyczny rys wojny kulturowej. Przeciwnicy imigrantów postrzegają to zjawisko wyłącznie z punktu widzenia zagrożeń. Jakże sugestywnym tego wyrazem były słowa wypowiedziane przez premiera Viktora Orbana: „wszyscy terroryści są migrantami” bądź wypowiedź gubernatora Teksasu Grega Abbotta: „nie możemy dopuścić, żeby miłosierdzie okazane jakiejś grupie naraziło bezpieczeństwo wszystkich”. Z drugiej strony – nawołujący do pomocy najczęściej całkowicie ignorują (a zasadniczo przemilczają, nie uwzględniają w przywoływanej argumentacji) możliwe zagrożenia, których jednak bagatelizować nie sposób dla dobra wspólnego. Chociaż więc w tym obszarze powinna zachodzić owocna debata i konstruktywny kompromis, pozostaje on ziemią niczyją, do czego w pewnym sensie przyczynia się tzw. sekurytyzacja.

²² Zob. B. Jonda, *Muzułmańscy imigranci i uchodźcy „papierkiem lakmusowym” dla niemieckiego społeczeństwa*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 175-206.



Schemat 2. Zjawisko wyłączonego obszaru wspólnego w postrzeganiu migracji

Z uwagi na swą społeczną i polityczną brzemienność problematyka migracji staje się przedmiotem sekurytyzacji jako swoistej polityki prewencyjnej i zaradczej zarazem. To dość kontrowersyjna teoria politologiczna, ukierunkowana na rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa w obrębie struktur formalnych (zasadniczo państw). To tu bowiem – w kontekście migracji – następuje zderzenie problemów bezpieczeństwa państwa z globalnymi prawami człowieka²³. Usystematyzowane przedstawienie jej ogólnych założeń to temat na odrębny artykuł. Pozostańmy przy kontekście migracyjnym. Jednoznacznie negatywną opinię w odniesieniu do jej aplikacji w kwestiach migracji przedstawił Z. Bauman. Jego zdaniem „polityka »sekurytyzacji« pozwala zawczasu stłamsić wyrzuty sumienia, które mogłyby pojawić się u obserwatorów patrzących na cierpiący obiekt tej polityki. Prowadzi ona do »adiaforyzacji« problemu migracyjnego (czyli wyłączenia migrantów i tego, co się z nimi dzieje, z moralnej oceny). Gdy opinia publiczna już

²³ Zob. Th. Balzacq (ed.), *Securitization Theory: How Security Problems Emerge and Dissolve*, Routledge, Abingdon 2011; M. Alexandrescu (ed.), *The Refugee Crisis in the European Union. Between the Fundamental Human Rights and the Efforts Towards Securitization*, CA Publishing, Cluj-Napoca 2016; A. Bergmann, *The Central American Refugee Crisis, Securitization, and the Media*, [in:] *The Routledge Companion To Media and Humanitarian Action*, R. Andersen, P.L. de Silva (eds.), Routledge 2016, p. 231-239.

raz ich zaklasyfikuje jako potencjalnych terrorystów, migranci trafiają poza granice i zasięg moralnej odpowiedzialności – oraz przede wszystkim poza przestrzeń współczucia i odruchu odpowiedzialności. W istocie wiele osób wytrenowanych przez politykę »sekurytyzacji« czuje – świadomie lub nie – że zostali zwolnieni z odpowiedzialności za los nieszczęśników oraz z presji moralnego obowiązku, który w innych warunkach z pewnością dręczyłby obserwatorów (...) poza tym, że »sekurytyzacja« jest moralnie bezduszna, odrażająca, ślepa na problemy społeczne, w dużej mierze bezpodstawną, a często celowo zwodniczą, można ją również oskarżyć o ułatwianie zadania ugrupowaniom rekrutującym prawdziwych (w odróżnieniu od domniemyanych lub fałszywie o to oskarżanych) terrorystów”²⁴.

Bauman wskazuje, iż w wyniku tego mechanizmu następuje swego rodzaju odczłowieczenie, które „toruje drogę do wykluczenia tych osób z kręgu istot, którym przysługują prawa człowieka, i prowadzi do (tragicznego w skutkach) przesunięcia problemu migracyjnego ze sfery etyki do sfery bezpieczeństwa, zapobiegania przestępczości, wymierzania kar, obrony porządku i, ogólnie rzecz biorąc, stanu wyjątkowego, który zwykle wiąże się z zagrożeniem militarną agresją i działaniami wojennymi”²⁵. To kolejne afiliacje migracji z problematyką wojny kulturowej i wojny jako takiej.

W przypadku zjawiska wyłączonego obszaru wspólnego z jednej strony mamy do czynienia z jawną wrogością i znieczulicą, z drugiej – pewnego rodzaju „humanistycznym złudzeniem”. To zderzenie tendencji otwartych, choć nieraz przesycanych tendencjami utopijnymi, z tendencjami zamkniętymi, kostycznymi i rygorystycznymi. Analitycy wskazują, iż postawy rygorystyczne są bezduszne, utopijne natomiast mogą szkodzić pokojowi i harmonii społecznej²⁶. Obecna sytuacja europejskiej mentalności wypełnia kryteria klasycznej tragedii greckiej. Jawi się tu wyraźne zderzenie altruizmu, autentycznej chęci niesienia pomocy z potrzebą obrony tożsamości i stanu posiadania (co charakterystyczne, nawet niektóre społeczności islamskie wypowiadają się przeciw przyjmowaniu uchodźców z tego obszaru kulturowego). W tym kontekście uszczelnienie granic

²⁴ Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, PWN, Warszawa 2016, s. 43, 45.

²⁵ Tamże, s. 96.

²⁶ Zob. J.L. Bazan, *A Refugee Crisis in Europe? Questioning perception in the current migration debate*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 15-44.

i konieczność „zagospodarowania” uchodźców obecnych już w granicach Europy to dwie różne sprawy. Z jednej strony Europa nie może przyjąć nadwyżki wszystkich biednych i zawiedzionych z Azji czy Afryki, to oczywiste. W tym kontekście niezbędne staje się podniesienie poziomu ochrony i skuteczności zarządzania granicami Unii Europejskiej. Z drugiej – zjednoczona Europa nie może pozostawiać Grecji, Włoch czy Hiszpanii z dotychczasowym „bagażem” migrantów, ocierającym się nieraz o katastrofę humanitarną. Niezbędne jest pobudzenie europejskiej solidarności w miejsce eskalacji wojny kulturowej.

Znamiennym elementem wojny kulturowej jest dylemat: przyjmować uchodźców czy pomagać na miejscu. Tu również czytelny jest mechanizm zjawiska wyłączonego obszaru wspólnego. Rozstrzygnięcie tego dylematu i wyłączenie go z konturów wojny kulturowej wymaga koniunkcji w miejsce dysjunkcji. Należy działać w zależności od sytuacji – trzeba nieść pomoc w miejsca katastrof humanitarnych, ale jak trzeba, należy także udzielać „gościny” na własnym terytorium. To odwieczna tradycja ludów cywilizowanych, nieznana bądź ignorowana przez barbarzyńców. Wystarczy przywołać słowa Ewangelii: „...byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie”.

Z antropologicznego punktu widzenia nie ma żadnych wątpliwości, iż – czy tego chcemy, czy nie – wszyscy jesteśmy potomkami migrantów, choć pierwotnie masowe migracje były powodowane czynnikami pozamilitarnymi, głównie klimatyczno-bytowymi. Człowiek pierwotny to *Homo peregrinator* – człowiek wędrujący, rozprzestrzeniający się, wszędobylski. Ta właściwość leżała u podstaw ludzkości, a dopiero potem ludzie wynaleźli rasizm i ksenofobię. Jak zauważa E. Hobsbawm, „ksenofobia i rasizm to jednak tylko symptom, a nie recepta. Wspólnoty i grupy etniczne w nowoczesnych społeczeństwach skazane są na współistnienie, niezależnie od retoryki ideologów marzących o powrocie do czystego narodu”²⁷. Sposobem przygotowania się na możliwe w przyszłości nowe fale migrantów, a zatem na spotkanie z wszelkim „Innym”, jest osvajanie się z nieswoistością i obcością, czemu służy odkrywanie i poznawanie przybysza²⁸. Formuluje się

²⁷ E. Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku: program, mit, rzeczywistość*, przeł. J. Maciejczyk, M. Starnawski, Difin, Warszawa 2010, s. 164.

²⁸ Z. Dziuban, *Jak przygotować się na nadejście innego – odpowiedź hermeneutyki radykalnej*, [w:] *Obcy – obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*, P. Cieliczko, P. Kuciński (red.), IBL PAN, Warszawa 2008, s. 9-17.

dyrektywę, iż aby wyeliminować wrogość i agresję międzyludzką bądź międzykulturową, należy doprowadzić do poznania tej innej osoby lub innej kultury. Znany filozof i działacz na rzecz pokoju, H. Bergson dowodził (w oparciu o doświadczenia wyniesione z I wojny światowej), że znajomość kultury strony przeciwnej wybitnie zmniejszało u żołnierzy „poziom wrogości”²⁹. Jak wskazuje historia, nie jest to z pewnością reguła uniwersalna i optymalnie efektywna (choćby poprzez silne zdeterminowanie sytuacyjne), ale zawiera istotny rdzeń prawdy i pragmatyki.

Współczesna rzeczywistość jest coraz bardziej zdominowana przez różne przejawy wojny kulturowej. Obecny kryzys migracyjny wyraźnie uwypukla spory na tym froncie. Mówi się nawet o swego rodzaju „panice migracyjnej”, która jest tego wynikiem (choć chyba słowo „histeria” byłoby tu bardziej właściwe). Gorące emocje biorą wyraźnie górę nad chłodnymi racjami. Świat jak tlenu potrzebuje nie tylko myślenia antycypacyjnego (wyprzedzającego inkubowane zagrożenia), a zwłaszcza strategicznego (które wyraźnie zawodzi), ale nade wszystko uczciwego dialogu w miejsce wrogości i zaciętrzewienia. Tak jak ludzkość podjęła próby zapobiegania i łagodzenia skutków wojen klasycznych, gorących, tak obecnie wyraźnie rysuje się potrzeba poszukiwania *antidotum* na destrukcyjność wojen kulturowych.

Uzasadnieniem powyższej tezy jest znakomita część twórczości nieugiętego orędownika poprawy ludzkiego losu – Zygmunta Baumana, który prorokował następujący scenariusz: „zbliżamy się (lub może nawet już dotarliśmy) do rozwidlenia dróg możliwego obrotu spraw: jedna prowadzi do dobrobytu opartego na współpracy, a druga do zbiorowej zagłady. Niemniej ciągle nie jesteśmy w stanie uwrażliwić się, podejmować działania i planować na tyle, aby osiągnąć już istniejący – i raczej nieodwracalny – poziom globalnych współzależności obejmujących cały nasz gatunek. Sprawia to, że wybór między przetrwaniem a wyginięciem zależy od naszej zdolności »życia blisko innych« w pokoju, solidarności i współpracy, wśród obcych, których opinie oraz preferencje mogą się różnić od naszych”³⁰.

Trzeba więc skończyć z fundamentalizmami religijnymi czy wojującym etnocentryzmem i spojrzeć na sprawę migracji spokojnie, a nade wszystko obiektywnie. Potrzebne jest racjonalne, chłodne podejście – w miejsce ideologicznego

²⁹ H. Bergson, *Dwa źródła moralności i religii*, Znak, Kraków 1993, s. 278.

³⁰ Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, PWN, Warszawa 2016, s. 82-83.

zaczadzenia i zacierzwienia. Ludzkość znalazła się w kryzysie, a wyjście z niego prowadzi nie przez spotęgowaną konfrontację, lecz poprzez międzyludzką solidarność i humanitarną aktywność ludzi dobrej woli. Bez tego świat z pewnością przetrwa, ale niekoniecznie z dalszą obecnością naszego gatunku.

Bibliografia

Alexandrescu M. (ed.), *The Refugee Crisis in the European Union. Between the Fundamental Human Rights and the Efforts Towards Securitization*, CA Publishing, Cluj-Napoca 2016.

Balicki J. (red.), *Integracja kulturowa imigrantów. Wyzwania i dylematy*, UKSW, Warszawa 2007.

Balicki J. (red.), *Migracje jako nowa kwestia społeczna*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2008.

Balzacq Th. (ed.), *Securitization Theory: How Security Problems Emerge and Dissolve*, Routledge, Abingdon 2011.

Bauman Z., *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, PWN, Warszawa 2016.

Bazan J.L., *A Refugee Crisis in Europe? Questioning perception in the current migration debate*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

Bergmann A., *The Central American Refugee Crisis, Securitization, and the Media*, [in:] *The Routledge Companion To Media and Humanitarian Action*, R. Andersen, P.L. de Silva (eds.), Routledge 2016.

Bergson H., *Dwa źródła moralności i religii*, Znak, Kraków 1993.

Burszta W.J., *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacja*, Zysk i S-ka, Poznań 1998.

Burszta W.J., *Świat jako więzienie kultury*, PIW, Warszawa 2008.

Burszta W.J., *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Iskry, Warszawa 2013.

Catrambone C., *Europe may turn its back on refugees this winter. But our rescuers won't*, www.theguardian.com/commentisfree/2015/dec/14/europe-refugees-syrians-terror-moas.

Cisło W., Stachnik P., *Imigranci u bram. Kryzys uchodźczy i męczeństwo chrześcijan XXI w.*, Biały Kruk, Kraków 2017.

Clark Ch., Kaiser W., *Introduction: The European culture wars*, [in:] *Culture wars. Secular-Catholic Conflict in Nineteenth-Century Europe*, Ch. Clark, W. Kaiser (eds.), CUP, Cambridge-New York 2003.

Čolović I., *Balkany – terror kultury*, przeł. M. Petryńska, Czarne, Wołowiec 2007.

Dziuban Z., *Jak przygotować się na nadejście innego – odpowiedź hermeneutyki radykalnej*, [w:] *Obcy – obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*, P. Cieliczko, P. Kuciński (red.), IBL PAN, Warszawa 2008.

Fiorina M.P., Abrams S.J., Pope J.C., *Culture War? The Myth of a Polarized America*, Pearson Longman, New York 2005.

Greenhill K.M., *Weapons of Mass Migration: Forced Displacement, Coercion, and Foreign Policy*, Cornell University Press, Ithaca-New York 2010.

Grosfeld J., *Lęk przed islamem*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

Himmelfarb G., *Jeden naród, dwie kultury*, przeł. P. Bogucki, WAiP, Warszawa 2007.

Hobsbawm E., *Narody i nacjonalizm po 1780 roku: program, mity, rzeczywistość*, przeł. J. Maciejczyk, M. Starnawski, Difin, Warszawa 2010.

Hunter J.D., *Culture Wars. The Struggle to Define America*, Basic Books, New York 1991.

Hunter J.D., Wolfe A., *Is There a Culture War? A Dialog on Values and American Public Life*, Brookings Institution Press, Washington 2006.

Janik W.J., Jaremczuk E.J., *Artykuł wprowadzający. Niekontrolowana migracja jako zagrożenie dla Europy – polski strach przed uchodźcami*, [w:] *Migracje i kryzys uchodźczy w Europie – rzeczywistość i wyzwania*, E.J. Jaremczuk (red.), FNCE, Poznań 2017.

Jarmoszko S., *Antropologia bezpieczeństwa. Kontury naukowej tożsamości*, Wydawnictwo UPH, Siedlce 2015.

Jarmoszko S., *A Foreigner as an Enemy... at our Borders and Erected Walls (anthropological reflections)*, "The Voice of Security Awareness (VoSA)", Vol. I, Issue I (1) (January-June 2017).

Jonda B., *Muzułmańscy imigranci i uchodźcy „papierkiem lakmusowym” dla niemieckiego społeczeństwa*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

Łodziński S., *Migracyjna „panika moralna”? Polska opinia publiczna wobec udzielania pomocy uchodźcom w okresie maj-grudzień 2015*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

McGough M., *A field guide to the culture wars. The battle over values from the campaign trail to the classroom*, Praeger Publishers, Westport 2009.

Modood T., *Multikulturalizm*, przeł. I. Kołbon, Nauka i Innowacje, Poznań 2014.

Murphy A.F., Hunter, James Davison, [in:] *Culture wars. An encyclopedia of issues, viewpoints, and voices*, R. Chapman (ed.), vol. 1, M.E. Sharpe, New York 2010.

Necel W., *Kultura przyjęcia wobec imigrantów według instrukcji* Erga migrantes caritas Christi, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

O'Reilly B., *Culture Warrior*, Broadway Book, New York 2006.

Rabasa A., Benard Ch., *Eurojihad. Patterns of Islamist Radicalization and Terrorism in Europe*, CUP, Cambridge-New York 2015.

Ramsauer P., *Pokolenie dżihadu. Europa czeka cię apokalipsa*, przeł. V. Grotowicz, Muza, Warszawa 2016.

Romaniszyn K., *Implikacje kulturowe migracji międzynarodowych – kontynuacja problematyki*, [w:] *Migracje. Historia – kultura. Migracje i społeczeństwo*, J. Zamojski (red.), PAN, Warszawa 2002.

Sadowski A., *Wielokulturowość jako czynnik zrównoważonego i inteligentnego rozwoju Polski*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2016, nr 4.

Ślęzak M., *Współczesne migracje i uchodźstwo a bezpieczeństwo społeczne*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

Zamojski J., *Migracje masowe – czynnik przemian społeczeństw współczesnych*, [w:] *Migracje i społeczeństwo*, J. Zamojski (red.), PAN, Warszawa 1995.

Ząbek M., Łodziński S., *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*, ASPRA-JR, Warszawa 2008.

Zimmerman J., *Whose America? Culture Wars in the Public Schools*, Harvard University Press, Cambridge 2005.